

Bądź kim chcesz nawet w czasach pandemii

W toku pandemii nie tylko nauczyciele i uczniowie musieli przenieść się na zdalne działania - naszego projektu również to dotyczy.

Przez czas pandemiczny będziemy działać w sieci - na naszym FB <https://www.facebook.com/BadzKimChcesz> znajdziecie wywiady z przedstawicielami różnych zawodów.

A miłośników prasy zapraszamy do Meritum Sprawy - tu cały cykl wywiadowczy naszego projektu;)

Miłej lektury!

PIELĘGNIARKA

W ramach projektu [#BadzKimChcesz](#) realizowanym w ramach olimpiady Zwolnieni Z Teorii, nasz dzisiejszy wywiad przeprowadziliśmy z panią Iwoną, która z zawodu jest pielęgniarką.

Źdecydowała się opowiedzieć nam trochę o tym, jak wygląda jej praca, jakie ma wady i zalety.



Dzień dobry pani Iwono, chciałabym zadać kilka prostych pytań na temat pani zawodu. Pierwsze z nich – od ilu lat pracuje pani jako pielęgniarka?

Pani Iwona: Dzień dobry, więc mój zawód wykonuję już 25 lat. Jest to dosyć długi okres czasu, wiele sytuacji z nim związanych już przeszłam – te dobre, jak i te trochę gorsze.

R: Rozumiem, na pewno ma pani już spore doświadczenie. Ale żeby je zdobyć musiała pani ukończyć jakąś szkołę, która byłaby pomocna. Było to liceum czy technikum?

P. Iwona: Uczęszczałam do liceum medycznego w Siemianowicach Śląskich. Niestety, ta szkoła już nie istnieje.

R: Czy wizja bycia pielęgniarką towarzyszyła pani od wczesnej młodości? Czy to szkoła, do której pani poszła przekonała panią do tego zawodu?

P. Iwona: Szkoła tylko pomogła nabrać jakiegoś doświadczenia i potrzebnej wiedzy. Już od dziecka chciałam pracować jako pielęgniarka. Naprawdę bardzo mnie do tego ciągnęło – często bawiłam się w szpital, moje lalki były moimi pacjentkami, a pierwsze zastrzyki robiłam mojej mamie.

R: Widzę, że zainteresowanie rozwijało się od dziecka. Zapewne zabawa w pielęgniarkę a bycie nią to ogromna przepaść. W takim razie, jak wygląda pani praca?

P. Iwona: Jest to w ogóle nieporównywalne, moje lalki nie potrzebowały stałej opieki, natomiast pacjenci jak najbardziej. Praca pielęgniarka może wyglądać łatwo – coś przynieść, zajrzeć do pacjenta, wypełnić jakieś dokumenty. W rzeczywistości jest ciężiej. Pacjent po zabiegu czy operacji potrzebuje stałego nadzoru – podawanie leków, kroplówek czy zmiana opatrunków. Potrzeba do tego wiele cierpliwości i wyrozumiałości.

R: Na sam koniec pytanie odnośnie wad i zalet, bo na pewno takowe są. Mogłaby pani opowiedzieć nam coś na ten temat?

P. Iwona: Każda praca ma swoje wady i zalety. W przypadku bycia pielęgniarką lub pielęgniarem największą wadą jest brak szacunku. Ludzie mają wrażenie, że jesteśmy wręcz służącymi, którzy mają służyć pacjentom. Jesteśmy po to, by pomagać, a nie wykonywać różne czynności za nich. Natomiast największą zaletą jest to, że dzięki naszym działaniom możemy uratować komuś życie. Równie cudowny jest widok naszych pacjentów, którzy zdrowi, pełni nadziei i optymizmu opuszczają progi szpitala, aby wrócić do swoich domów.

R: To musi być naprawdę wspaniałe uczucie mieć świadomość, że ratujesz czyjeś życie. Bardzo dziękuję za poświęcenie czasu i powiedzenie kilku słów na temat pani zawodu. Życzymy naszą całą grupą projektową wiele sukcesów i powodzenia w dalszej pracy.

P. Iwona: Ja również bardzo dziękuję i życzę wiele powodzenia w dalszej realizacji projektu.

Jeszcze raz bardzo dziękujemy pani Iwonie za udzielenie wywiadu do naszego projektu. W najbliższym czasie pojawią się następne opowieści ludzi z różnych zawodów.

KUCHARZ

Mijają kolejne dni, a my w toku kwarantanny dalej działamy – dzisiejszy wywiad przeprowadziliśmy z panią Gabrysią, kucharką z wieloletnim doświadczeniem.



Redaktor: Dzień dobry pani Gabrysiu, jak zwykle zaczniemy od początków, czyli jaką szkołę pani ukończyła i czy było to przydatne w późniejszych etapach kariery?

Pani Gabrysia: Dzień dobry, jeśli chodzi o szkołę to ukończyłam stanowisko technika żywienia zbiorowego w Zespole Szkół Technicznych. Takie wykształcenie bardzo pomogło mi w otrzymaniu pracy – najpierw w pizzerii, później w szkolnej stołówce. Generalnie kończąc takie technikum można pracować w każdej kuchni lub zostać intendentem.

R: Skoro wybrała pani taką szkołę z takim profilem, to czy wiedziała pani, że będzie pracować w takim zawodzie?

P. Gabrysia: Mimo wyboru kierunku nie miałam pojęcia, że będę pracować w wyuczonym zawodzie. Wyszło to dosyć spontanicznie, ale pozytywnie.

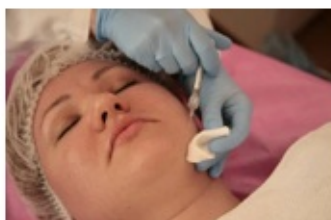
R: Jeśli jest spontaniczność to pewnie są jakieś łatwo zauważalne i rzucające się w oczy wady i zalety. Mogłaby pani coś powiedzieć na ich temat?

P. Gabrysia: Oczywiście, każda praca ma swoje wady i zalety, w moim zawodzie największą wadą, wydaje mi się, jest dosyć ciężka praca fizyczna, która potrafi naprawdę wymęczyć. Ale za to jest więcej dosyć ważnych zalet – dobre zarobki, możliwość szkolenia i samorealizacji, a w przyszłości można próbować założyć własny biznes.

R: Bardzo dziękuję za poświęcony mi czas, życzę wiele sukcesów i powodzenia!

P. Gabrysia: Nie ma żadnego problemu, serdecznie dziękuję za zaproszenie.

#BądźKimChcesz #ZwolnieniZTeorii



KOSMETYCZKA

Kwarantanna trwa dalej, ale my się nie poddajemy. Nasz projekt dalej działa i tym razem przychodzimy z wywiadem z panią Andżeliką, która z zawodu jest kosmetyczką.

Redaktor: Dzień dobry pani Andżeliko, może zaczniemy od samego początku – jaką szkołę pani ukończyła i jak wyglądały pani początki?

Pani Andżelika: Dzień dobry, tak więc ukończyłam 2 letnie studium kosmetyczne, uzyskałam zawód Technika Usług Kosmetycznych. Pracę w tym zawodzie zaczęłam ok. 3 lata po zakończeniu nauki. Na początku nie byłam pewna czy chcę wykonywać ten zawód. Jednak po odbyciu 6 miesięcznego stażu stwierdziłam, że jest to co chcę robić w życiu.

R: Bardzo ciekawie, praca kosmetyczki ostatnio jest, wydaje mi się, coraz częściej spotykana. Może powie nam pani jak to wygląda w pani przypadku?

P. Andżelika: Jest to zawód, do którego trzeba podchodzić ze starannością i zaangażowaniem. Praca z człowiekiem nie zawsze jest łatwa, dlatego trzeba być pewnym tego, co się robi.

R: Da się zauważyć profesjonalizm, jak długo jest pani kosmetyczką?

P. Andżelika: Aktualnie w zawodzie pracuję 3 lata, ale nadal poszukuję swojej ścieżki i tego, co w tym zawodzie sprawia mi największą przyjemność i co robię najlepiej.

R: A jeśli chodzi o miejsce pracy – jest niezmiennie to samo?

P. Andżelika: Miejsce pracy zmieniłam po około roku ze względów finansowych jak i kwestii tego, że w każdym salonie mogłam nauczyć się nowych rzeczy i zdobywać jeszcze więcej przydatnej wiedzy.

R: A jeśli chodzi o takie bardziej personalne odczucia odnośnie zawodu – jak to u pani wygląda?

P. Andżelika: Jestem zadowolona z wybranego zawodu, ciągle poznaję nowych ludzi i pogłębiam moją wiedzę lub zdobywam nowe umiejętności. A co najważniejsze – spełniam się w tym, co robię. Oczywiście, każda praca ma swoje wady i zalety, moim zdaniem wynagrodzenie nie zawsze jest adekwatne do wykonanej pracy, nie zawsze jesteśmy doceniani przez pracodawców. Właśnie to mnie motywuje do utworzenia własnej działalności w przyszłości.

R: Nie ukrywam, jestem pod wrażeniem i życzę jak najwięcej powodzenia w spełnieniu swojego celu. Bardzo dziękuję za poświęcony mi czas i jeszcze raz powodzenia!

P. Andżelika: Bardzo dziękuję, tobie i twojemu projektowi również życzę go jak najwięcej.

#BądźKimChcesz #ZwolnieniZTeorii



NAUCZYCIEL

Dzisiaj przychodzimy do was z czymś bardzo aktualnym, mianowicie z wywiadem z panią Basią – nauczycielką polskiego, która opowie wam trochę o tym, jak wygląda praca nauczyciela w szkole jak i teraz, czyli zdalnie. W razie jakichkolwiek pytań zapraszamy do komentarzy!

Redaktor: Dzień dobry pani Basiu, pierwsze pytanie – jak długo pracuje pani w zawodzie nauczyciela?

Pani Basia: W tym zawodzie pracuję już kilkanaście lat. Co ciekawe, uczę w szkole, w której sama się uczyłam – znam ją z dwóch stron biurka, a takich nauczycieli jak ja, z którymi uczyłam się a teraz uczą, jest w naszej szkole kilku.

R: Wiele lat spędziła pani na tym stanowisku, więc jaka jest ścieżka kariery zawodowej?

P. Basia: Na początek należy ukończyć studia kierunkowe ze specjalnością dydaktyczną. Na początek, bo w zawodzie nauczyciela podjęcie pracy niemal z automatu uruchamia ścieżkę awansu zawodowego, która wyznacza kolejne zadania i wyzwania, którym trzeba sprostać. Dobry nauczyciel podąża za światem, a co za tym idzie nieustannie się uczy. Kursy, szkolenia, studia podyplomowe, samokształcenie – to nauczycielski must have.

R: Mogłaby pani opowiedzieć coś o wadach i zaletach pracy nauczyciela?

P. Basia: Oczywiście, jeśli chodzi o plusy tego stanowiska, to moim zdaniem największym jest to, że nauczyciel pracuje na żywym organizmie. Lekcje są niepowtarzalne, bo zależne od zespołu klasowego. Miłe są relacje, jakie z czasem wytwarzają się pomiędzy uczniami a gronem. Jeśli znajdzie się wspólny cel, lekcje mogą być prawdziwą przygodą. Ale pamiętać należy, że szkoła to nie tylko lekcje – wszelkiego rodzaju projekty – jak choćby Zwolnieni z teorii, które dają mnóstwo satysfakcji. Wycieczki, wymiany, projekty, współpraca z innymi szkołami czy instytucjami – poznawanie świata „na żywo” – to również jest bardzo wartościowe w mojej pracy. I co ważne nauczyciel w kontaktach z młodzieżą również pozostaje młody. Przynajmniej w sferze ducha.

R: A czy są jakieś wady?

P. Basia: Oj, trochę by się ich znalazło. Mnie najbardziej boli stereotypowe myślenie o mojej grupie zawodowej – że jesteśmy leniami, bo pracujemy 18 godzin przy tablicy i mamy 2 miesiące wakacji. Prawda niestety jest inna. Przeciętny nauczyciel pracuje dłużej niż ustawowe 40 godzin obowiązujące w naszym przypadku w Karcie Nauczyciela. Z raportu Instytutu Badań Edukacyjnych wynika, że niektórzy spędzają nad szkolnymi obowiązkami nawet 47 godzin. Wakacje z kolei mają uczniowie, to, że oni mają wolne nie oznacza, że nauczyciel również odpoczywa. Rekrutacja, podsumowanie roku, przygotowanie kolejnego, poprawki – to się dzieje na początku i pod koniec uczniowskich wakacji i ktoś to przecież robi. Jeśli do tego dołożymy również rozbudowaną biurokrację i niestety nie najwyższe pensje...

R: Założę się, że zdalna praca wygląda inaczej. Jak wygląda praca nauczyciela w dobie koronawirusa?

P. Basia: Edukacyjny świat stanął ostatnio na głowie. W kilka dni trzeba było przestawić się na pracę z ekranu komputera, znaleźć sposób, by wiedzę przekazać w interesujący i skuteczny sposób. Nie jest to łatwe i dla uczniów i dla nauczycieli. Wielu z nas może stanąć przed klasą i lekcję na żywo w klasie poprowadzić świetnie, bez większego wysiłku. Teraz natomiast problemów jest więcej. Trzeba wyważyć ilość materiału, formę przekazu wiedzy, znaleźć atrakcyjny sposób jej przedstawienia, komunikować się z uczniami, przekazywać informacje zwrotne... To zajmuje naprawdę dużo czasu. Z jednej strony i młodzież i nauczyciel poznali wiele ciekawych narzędzi, co na pewno zaprocentuje, z drugiej zaś nie wiadomo, czy osiągamy zamierzony efekt. Czas pokaże, czy zdalne nauczanie się sprawdziło.

R: Ostatnie pytanie – co jest najtrudniejsze w zdalnym nauczaniu?

P. Basia: Moim zdaniem brak kontaktu z żywym człowiekiem.